Nowak, Zenon

Kilka uwag o świadomości narodowej i państwowej w Danii w pierwszej połowie XV wieku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 17 (117), 93-107

1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ACTA UNIVERSITATIS NICOLAI COPERNICI
HISTORIA XVII — NAUKI HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNE — ZESZYT 117 — 1980

Zenon Hubert Nowak

KILKA UWAG O ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ I PAŃSTWOWEJ W DANII W PIERWSZEJ POŁOWIE XV WIEKU

Zarys treści. Wpływ niebezpieczeństwa niemieckiego na kształtowanie się świadomości duńskiej w XIII—XIV w. Rola konfliktu duńsko-holsztyńskiego o południową Jutlandię (Szlezwik) w świadomości narodowej i państwowej społeczeństwa duńskiego. Analiza świadectw wieców w Skonii, Zelandii i Jutlandii z roku 1421 oraz zeznań świadków w procesie duńsko-holsztyńskim w roku 1424. Znaczenie pojęcia *Corona Regni Daciae* i *Corona Daciae* dla poznania procesów zachodzących w kształtowaniu świadomości narodowej i państwowej w Danii w pierwszej połowie XV w.

Zagadnienie to, poza wzmiankami o charakterze ogólnym, ani w historiografii duńskiej, ani innych krajów skandynawskich nie doczekało się dotąd osobnego, wyczerpującego studium [1]. W późnym średniowieczu, zwłaszcza w XV stuleciu, w następstwie przemian politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, uwidacznia się wzrost świadomości narodowej i państwowej w całej Europie [2]. Na tendencje charakterystyczne dla tego problemu dotyczące środkowo-wschodniej Europy zwróciła już uwagę dość obfita literatura polska, czeska, węgierska, roryjska, litewska i niemiecka [3]. Pozwala ona na ukazanie ich na płasz-

[1] Por. E. Arup, *Danmarks historie*, II, A, København 1932.

[2] Por. B. Guenée, *L'occident aux XIVe et XVe siècles. Les Etats*, Paris 1971 (= Nouvelle Clio, 22).

[3] Spośród obfitej literatury poświęconej świadomości narodowej w późnym średniowieczu wymienić należy R. Hecka, *Świadomość narodowa i państwowa w Czechach i w Polsce w XV wieku*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17—21 września 1968, Referaty*, I, Warszawa 1968, gdzie jest podana starsza literatura na ten temat; A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV—XV w.*, Warszawa 1968; A. Gieysztor, *Więź narodowa i regionalna w polskim średniowieczu*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo—społeczeństwo—kultura*, pod red. A. Gieysztora, Warszawa 1972; B. Zientara, *Codzoziemcy w Polsce X—XVwieku: ich rola w zwierciadle polskiej opinii średniowiecznej*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973; J. Kłoczowski, *Polacy i cudzoziemcy w XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna...*; R. Heck, *Problemy świadomości historycznej średniowiecznego społeczeństwa polskiego*, [w:] *Dawna świadomość historyczna w Polsce, Cze-*

czyźnie porównawczej [4]. Wydaje się jednak, że obraz ten nie będzie pełny, jeśli pominie się w nim kraje skandynawskie, które wraz ze środkowo-wschodnią Europą tworzyły jeden wielki region [5]. Wskazano też ostatnio potrzebę szerszego uwzględnienia w tych badaniach porównawczych dziejów Danii [6]. Dzieje Polski i Danii w XIV i XV w. wykazują wiele cech wspólnych, do których należą niewątpliwie pojawiające się formy i tendencje w zakresie kształtowania świadomości narodowej i państwowej w pierwszej połowie XV w. Znakomitym materiałem źródłowym do śledzenia tych problemów w Polsce są akta procesów polsko-krzyżackich, podobnie i w Danii podstawę źródłową stanowią akta procesów o południową Jutlandię (Szlezwik) z Holsztynem, do których historycy duńscy — w odróżnieniu od polskich — w małym stopniu sięgali w swych badaniach [7]. Właśnie na podstawie akt procesów duńsko-holsztyńskich

---

chach i Słowacji. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej, pod red. R. Hecka, Wrocław 1978; F. Šmahel, *Idea národa v husitských Čechách*, Budějovice 1971, gdzie dalsza literatura; J. Szücs, *Nemzet és történelmi (Tanulmányok)*, Budapest 1974; tenże, wcześniej wyniki tej pracy opublikował w jęz. niemieckim, *Nationalität und Nationalbewusstsein im Mittelalter. Versuch einer einheitlicher Begriffssprache*, Acta Historica Academiae Scienciarum Hungaricae, 18: 1972; D. S. Lichatschow, *Die Kultur Russlands während der osteuropäischen Frührenaissance vom 14. bis zum Beginn des 15. Jahrhunderts*, Dresden 1962; B. Dundulis, *Lietuvos kova dėl valstybinio savarankiškumo 15 amž*, Vilnius 1968; z ogromnej literatury niemieckiej podam tylko najważniejsze prace, które zawierają materiał do pogranicza niemiecko-słowiańskiego, E. Maschke, *Das Erwachen des Nationalbewusstseins im. deutsch-slavischen Grenzraum*, Leipzig 1933; K. G. Hugelmann, *Stämme, Nation und Nationalstaat im deutschen Mittelalter*, Würzburg 1955; P. Görlich, *Zur Frage des Nationalbewußtseins in deutschen Quellen des 12. bis 14. Jahrhunderts*, Marburg/Lahn 1964.

[4] Por. interesujący artykuł B. Zientary, *Struktury narodowe średniowiecza. Próba analizy terminologii przedkapitalistycznych form świadomości narodowej*, Kwartalnik Historyczny, 84: 1977, nr 2; konflikty w środkowej Europie na tle narodowościowym tenże autor ukazuje w XIII—XIV w. w pracy, *Konflikty narodowościowe na pograniczu niemiecko-słowiańskim w XII—XIV w. i ich zasięg społeczny*, Przegląd Historyczny, 59: 1968, z. 2.

[5] Por. Z. H. Nowak, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, pod red. G. Labudy, t. 1, pod red. M. Biskupa, Warszawa 1980, s. 304.

[6] W. Czapliński, K. Górski, *Historia Danii*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965; Z. Nowak, *Walka Danii o Szlezwik i Polski o Pomorze w pierwszej połowie XV w. Uwagi na płaszczyźnie porównawczej*, AUNC, Historia 9, Toruń 1973.

[7] Por. H. Chłopocka, *Tradycje o Pomorzu Gdańskim w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, Roczniki Historyczne, 25: 1959, z. 1; J. Krzyżaniakowa, *Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 r.*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976.

chciałbym tu zasygnalizować niektóre aspekty w obrębie powyższej problematyki, które będą przydatne dla celów komparatystycznych.

Rozwój świadomości narodowej i państwowej w Danii w pierwszej połowie XV w. był wynikiem dłuższego procesu, trwającego od początku XIV w., a nawet już od schyłku XIII stulecia. Nie ulega wątpliwości, że ważną rolę w jego kształtowaniu odegrało niebezpieczeństwo zewnętrzne czy też groźba wewnętrzna ze strony Niemców [8]. Na ziemię duńską napierali hrabowie holsztyńscy, przede wszystkim na południową Jutlandię (Sønderjylland), stanowiącą osobne księstwo z miastem Szlezwik, nazywanym stąd w literaturze niemieckiej księstwem szlezwickim, które utworzone dla młodszego syna Waldemara II, Abla, pozostało już w rękach jego potomków [9]. Słabi książęta stali się zależni, zwłaszcza finansowo, od sąsiednich hrabiów holsztyńskich, a nawet w 1326 r. księstwo znalazło się w ich rękach. Wprawdzie wnet je utracili, ale uzyskane zapewnienie w tzw. Constitutio Valdemariana, że nigdy w ręku jednego władcy nie znajdą się Królestwo Duńskie i księstwo szelzwickie, pozwoliło im mieszać się do walk o tron duński. Tak więc po śmierci ostatniego władcy szlezwickiego Henryka (zm. 1375) z dynastii Abla, zaczęli rościć pretensje do południowej Jutlandii i popierać kandydaturę księcia meklemburskiego Albrechta IV do korony duńskiej. Reakcją na tę agresję Holsztyńczyków były nastroje antyniemieckie w społeczeństwie duńskim, na które wskazują nam utwory historiograficzne od końca XIII w. Niechętna postawa wobec Niemców rodziła się w okresie napięć politycznych i poczucia zagrożenia wewnętrznego, tendencję tę obserwujemy np. na pograniczu niemiecko-słowiańskim [10]. Autor rocznika z klasztoru Ruh pod Flensburgiem w południowej Jutlandii pisze: „pamiętaj czytelniku, że Niemcy nigdy albo tylko rzadko zwyciężali bez zdrady i podstępu, co należy do ich natury" (po 1288 r.) [11]. W okresie upadku Królestwa Duńskiego (1329 r.) pewien duchowny z północnej Jutlandii podkreśla w wierszowanym utworze jego dawną wielkość, fantazjując, że „przez Ciebie,

---

[8] Por. obszerny artykuł J. Hvidtfeldta, *Oversigt over befolkningsforholdene Sønderjylland i middelalderen*, Sønderjydske årbøger, Aabenraa 1950, s. 160—209.

[9] H. Windmann, *Schleswig als Territorium. Grundzüge der Verfassungsentwicklung im Herzogtum Schleswig von den Anfängen bis zum Aussterben des Abelschen Hauses 1375, Quellen und Forschungen zur Geschichte Schleswig-Holsteins*, t. 30, Neumünster 1954, por. drugą część pracy, s. 106 i n.

[10] Por. B. Zientara, *Konflikty narodowościowe, passim*. Por. także poglądy na ten temat w polskiej literaturze przedwojennej dobrze przedstawione przez A. Wierzbickiego, *Naród—państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław 1978, s. 75 i n.

[11] *Annales Danici medii aevi*, ed. E. Jørgensen, København 1920. s. 170; por. E. Arup, op. cit., s. 80; por. także E. Jørgensen, *Historieforskning i Danmark indtil aar 1800*, 3 wyd., København 1964, s. 49 i n.

Danio, była zwyciężona Saksonia i Lombardia, Anglia, kraje wendyjskie, Estonia, Holsztyn i jeszcze wiele królestw" [12], wychwala „króla Eryka, wspaniałego władcę, następcę Waldemara, zawsze zwycięskiego", który uczynił Danię potężną. Lecz teraz „przyszedł diabeł [tj. hrabia Gerhard] zamiast Boga i odbiera jej ziemię". Od Łaby wyparł ją do Ejdery, potem od zatoki Schlei i wreszcie do Kongeaa. Zabrał jej Rugię, kraj Wenedów, Skonię, Zelandię, Falster, Fehmern, Holsztyn i południową Jutlandię. Hrabia Gerhard, który wcześniej służył Danii, teraz jest jej władcą. Całe zło moralne, które spadło na Danię, przychodzi z Niemiec. Przychodzi ono też z modą. Panowie zapuszczają długie włosy i noszą obcisłe ubiory. Panie stroją się w suknie w kolorze szaroniebieskim i żółtym, na wzór niemieckich dziewek, z fałdami i długimi rękawami, zakończonymi nieprzyzwoitymi frędzlami oraz w wielkie kapelusze. Do czego doprowadzi to Danię? Autor ma jednak nadzieję, że przy pomocy Bożej społeczeństwo wybije i wypędzi Niemców z kraju.

Wiek XIV stał pod znakiem ekspansji niemieckiej na Skandynawię, co znalazło dobre odbicie w literaturze duńskiej i szwedzkiej [13]. Pod naciskiem imigracji rycerstwa niemieckiego z Holsztynu znajdowała się przede wszystkim Jutlandia [14]. Król duński Waldemar IV Atterdag (1340—1375) z powodu braku pieniędzy zastawił w 1340 r. wyspę Fionię hrabiom holsztyńskim za 41 000 grzywien. W tym samym roku zastawił też zamki Korsør, Vordingborg i Søborg na Zelandii. W Jutlandii rycerstwo holsztyńskie wypierało Duńczyków, a będąc zasobniejsze w kapitał wykupywało czy też brało w zastaw ziemie. Na nowo zdobytej ziemi osiadali młodsi synowie, gdy reszta rodziny pozostawała na posiadłościach w Holsztynie, tak więc te kontakty rodzinne ściślej wiązały oba kraje. Poza tym nowo zdobyte posiadłości umożliwiały wzrost eksportu zboża do miast hanzeatyckich, zwłaszcza do Lubeki i Hamburga, a także wywóz bydła i koni, co dawało im jeszcze większe możliwości finansowe [15]. Niemałe dochody przynosiła rycerstwu służba wojskowa u hrabiów holsztyńskich i królów duńskich, czy po prostu rabunek [16]. Po śmierci Waldema-

---

[12] *Planctus de statu regni Dacie*, [w:] *Scriptores minores historiae Danicae medii aevi*, ed. M. Cl. Gertz, I, 1, København 1917, s. 480—486; por. E. Arup, op. cit., s. 80 i n.

[13] Por. M. Linton, *Drottning Margareta. Füllmäktig fru och rött husbonde. Studier i kalmarunionens förhistoria*, Aarhus 1971, gdzie dalsza literatura.

[14] H. Voigt, *Die Einwanderung des holsteinischen Adels in das Herzogtum Schleswig und Königreich Dänemark bis zum Jahre 1375*, Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-Holsteinische Geschichte, 82: 1958, s. 51—135; E. Albrectsen, *Den holstenske adels invandring i Sønderjylland i det. 13.—14. aarhundrede*, Historisk Tidsskrift, 74, (13 rk., bd I), København 1974, s. 80—152.

[15] M. Linton, op. cit., s. 186 i n.

[16] Ibid.

ra IV Atterdaga jedna część rycerstwa niemieckiego poparła Holsztyńczyków i Meklemburczyków roszczących pretensje do Królestwa (pierwsi do południowej Jutlandii, ostatni do Korony), druga zaś część rycerstwa — Małgorzatę i jej syna, Olafa [17]. Dopiero po 1386 r. królowa Małgorzata, w wyniku systematycznej polityki finansowej państwa, odzyskiwała na drodze wykupu zastawione lub sprzedane dobra, które znalazły się w okresie panowania Waldemara IV Atterdaga w rękach cudzoziemców [18]. Napływ Niemców do miast południowej Jutlandii był coraz większy, zaznaczał się zresztą w całej Danii, tym bardziej, że zaczęli oni dominować pod względem gospodarczym w dwóch największych ośrodkach południowej Jutlandii, mianowicie w Szlezwiku na początku XV w. jedna trzecia ludności to element pochodzenia niemieckiego, a w Flensburgu — według danych z 1436 r. — około 25% [19]. Proporcje te były korzystniejsze dla Duńczyków w mniejszych miastach, np. w Tønder, Sønderborg, Aabenraa i Haderslev (Hadersleben). Na miejsce języka duńskiego w aktach miejskich pojawia się język niemiecki, aczkolwiek np. w Flensburgu proces ten został na krótko zahamowany przez króla Eryka Pomorskiego (do r. 1431), który żądał od mieszczan korespondencji w języku duńskim [20].

Do tego krótkiego nakreślenia zmian w strukturze etnicznej południowej Jutlandii należy dodać do pełnego obrazu, że w kapitule szlezwickiej główną rolę odgrywała szlachta pochodzenia holsztyńskiego, a w klasztorach, np. w benedyktyńskim Holmen pod Szlezwikiem, pomału uzyskiwał przewagę element niemiecki [21].

Tendencje występujące w Danii były charakterystyczne dla całej Skandynawii, znajdowała się ona bowiem w całości pod ekonomiczną penetracją Hanzy, która współdziałała z władcami północnoniemieckich państw terytorialnych [22]. Władcy tych małych krajów dysponowali stałymi dochodami, które wpływały od wielkich miast hanzeatyckich, oraz licznym rycerstwem, chętnym do udziału w wojnach w charakterze zaciężnych, dzięki strukturze społecznej kraju [23]. Natomiast słabość gospo-

[17] E. Hoffmann, *Königserhebung und Thronfolgeordnung i Dänemark bis zum Ausgang des Mittelalters, Beiträge zur Geschichte und Quellenkunde des Mittelalters*, t. 5, Berlin—New York 1976, s. 147 i n.

[18] Por. Linton, op. cit., s. 157 i n.

[19] J. Hvidtfeldt, op. cit., s. 190 i n.

[20] T. Fink, *Flensborg borgerskab i det 15. aarh.*, [w:] *Til Knud Fabricius 13 VIII 1945*, København 1945, s. 13.

[21] J. Hvidtfeldt, op. cit. s. 179—181.

[22] E. Lönnroth, *Från svensk medeltid*, Stockholm 1964, s. 90.

[23] Por. o rycerstwie holsztyńskim pracę W. Carstena, *Untersuchungen zur Geschichte des Adels und des adeligen Gutes in Holstein im Mittelalter*, Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-Holsteinische Geschichte, t. 63, Neumünster 1935, s. 66 i n.

darcza państw skandynawskich, zwłaszcza Szwecji, zasadzała się w XIV w. — jak stwierdza E. Lönnroth — na stałej dysproporcji między dochodami i wydatkami [24]. Nie pozwalała ona na przyswojenie współczesnej europejskiej sztuki wojennej (ciężkie uzbrojenie czy opłacanie zaciężnych). Koronacja Albrechta III, księcia meklemburskiego na króla Szwecji w 1364 r., przy poparciu grupy możnych, pociągnęły jednocześnie do kraju rycerstwo niemieckie, w posiadanie którego przeszły też liczne starostwa. Z powodu przejścia starostw (tzw. lenna) w okresie Albrechta III w całości w ręce możnych szwedzkich (królewskiego stolnika Bo Jonssona) i przybyłych Niemców w kraju zapanował chaos. Przejście rady szwedzkiej w 1387 r. na stronę królowej duńskiej Małgorzaty zapoczątkowało realizację jej programu: usunięcie władzy niemieckiej ze Skandynawii oraz zjednoczenia jej pod rządami Danii. Zwycięstwo nad wojskami Albrechta III pod Falen (1389 r.) przypieczętowało klęskę Niemców w Szwecji. Unię trzech państw skandynawskich: Danii, Norwegii i Szwecji zawartą w 1397 r. w Kalmarze poczęła — jak pisze Erik Lönnroth — twarda rzeczywistość [25].

Dania była inicjatorem zjednoczenia Północy, gdyż w tym kraju najwcześniej wyrosły siły społeczne i polityczne zdolne do realizowania programu królowej Małgorzaty. Kształtowały się one już w okresie panowania Waldemara IV Atterdaga, czego odbiciem jest powstanie i rozwój pojęcia *Corona regni Daciae*. W literaturze duńskiej i w ogóle w skandynawskiej zagadnienia związane z tym ważnym pojęciem dla późnego średniowiecza czekają dopiero na opracowanie. Wyjaśnienie z punktu widzenia prawno-państwowego wymaga przede wszystkim występowanie obok tego terminu w źródłach określenia *regnum et corona Dacie* albo jedynie *corona Dacie* [26]. Pojęcia te, podobnie jak w Polsce, były z jednej strony koncepcją zjednoczenia wszystkich utraconych terytoriów przynależnych do państwa, z drugiej zaś wyrazem zachodzących zmian o charakterze ustrojowo-prawnym, w wyniku ścierania się dwóch czynników —

---

[24] E. Lönnroth, *Från svensk medeltid*, s. 91.

[25] Tenże, *Sverige och Kalmarunionen 1397—1457*, Göteborg 1934, s. 29; tenże, w artykule, *Kalmarunionen*, zamieszczonym w wyżej cytowanej pracy, *Från svensk medeltid*, s. 92 większy nacisk położył na sprawę ekspansji niemieckiej i jej rolę w powstaniu unii kalmarskiej. Natomiast A. Brandt, *Die Hanse und die nordischen Mächte im Mittelalter*, [w:] A. Brandt, *Lübeck, Hanse und Nordeuropa*, Köln—Wien 1979, s. 20; uważa, że ujmowanie unii kalmarskiej na płaszczyźnie przeciwieństw między Niemcami a Skandynawią jest następstwem wydarzeń w XIX w., jak też ostatniej wojny.

[26] Por. do tego zagadnienia wydawnictwo *Corona regni. Studien über die Krone als Symbol des Staates im späteren Mittelalter*, hrsg. von M. Hellmann, Weimar 1961, zwłaszcza zamieszczone tam studium J. Karpata, *Zur Geschichte des Begriffs Corona Regni in Frankreich und England*, s. 70—155.

władzy królewskiej i stanów, reprezentowanych przez grupę możnych (*pociores regni*), wpływających z kolei na radę królewską, której stanowili trzon [27]. W konsekwencji doprowadziło to do oddzielenia osoby króla od państwa, jak również do jego konsolidacji, gdyż koncepcja *corona Dacie* była niewątpliwie w pewnym stopniu nosicielką władzy centralnej w państwie. Zewnętrzną oznaką tego była zmiana nazw urzędów nadwornych na urzędy Królestwa Duńskiego (np. summus cancellarius Regni Dacie) [28]. Waldemar IV chciał rządzić twardo Danią, nazwany przez kronikę arcybiskupów lundzkich *rege tyranno*, ale pod naciskiem opozycji możnych musiał pójść na ustępstwa [29]. Na zjeździe ogólnokrajowym, tzw. Danehofie, w 1354 r. potwierdził prawa i wolność *tote communitati regni Dacie*, obowiązujące od czasów Waldemara II i jego następców, oraz zwoływanie co roku Danehofu na św. Jana [30]. W 1360 r., w zawartym pokoju ziemskim (Landefred) musiał dalej ograniczyć swą władzę [31]. W ten sposób w stosunkach między radą Królestwa a królem Waldemarem powstała nowa sytuacja, która po pokoju strzałowskim w 1370 r. zmieniła się jeszcze bardziej na korzyść rady. Po śmierci króla (1375) przejęła ona bezpośrednie rządy nad krajem. Po wyborze na króla duńskiego w 1376 r. Olafa, syna córki Waldemara IV, Małgorzaty, ożenionej z królem Norwegii Haakonem, rada na Danehofie w 1377 r. uzyskała odeń pełnomocnictwa, które czyniły ją najwyższą instancją (odwoławczą) w kraju [32]. Danehof, niewygodny dla rady jako zbyt demokratyczny, stracił na znaczeniu. Zwołany został dopiero w 1413 r. przez Eryka Pomorskiego [33]. W dalszym ciągu ważną rolę polityczną odgrywały wiece ziemskie na Skonii (Lund), Zelandii (Ringsted) i Jutlandii (Viborg), w którym udział brało, obok prałatów (biskupów) i panów, rycerstwo, powoływani też byli przedstawiciele miast, a nawet chłopów [34]. Historycy skandynawscy są zdania, że na ukształtowanie życia politycznego w drugiej połowie panowania Waldemara IV i po jego śmierci miały wpływ doktryny polityczne XIII

[27] Por. S. Russocki, *Monarchie stanowe środkowo-wschodniej Europy XV—XVI wieku*, Kwartalnik Historyczny, 84: 1977, nr 1, s. 73—92, omawia w nim procesy zachodzące wprawdzie w monarchiach stanowych Europy środkowo-wschodniej, ale niektóre tendencje są także charakterystyczne dla Północy. Por. także K. Górski, *Die Anfänge des Ständewesen im Nord- und Ostmitteleuropa im Mittelalter*, Anciens Pays et Assemblées d'États, 40: 1966, s .45—58.

[28] P. J. Jørgensen, *Dansk retshistorie*, wyd. 4, København 1969, s. 342.

[29] A. E. Christensen, *Kongemagt og aristokrati*, København 1968, s. 193.

[30] E. Arup, op. cit., s. 105.

[31] A. E. Christensen, op. cit., s. 195 i n.

[32] Ibid., s. 226.

[33] A. Hude, *Danehoffet og plads i Danmarks statsforfatning*, København 1893, s. 150 i 159.

[34] W. Christensen, *Dansk statsforvaltning i det. 15. aarhundrede*, København 1903, s. 168 i n.

i XIV w., które przenikały do Danii i Szwecji [35]. W ścieraniu się dwóch przeciwstawnych poglądów na formę rządów, *regimen regale* i *regimen politicum*, prezentowanych przez króla i radę możnych, mających za sobą *tota communitas Regni*, zwycięstwo odniosła teoria głoszona przez Wilhelma Occama, że państwo jest rezultatem kontraktu, najpierw według prawa naturalnego samego społeczeństwa, a potem między panującym a poddanymi według prawa rzymskiego. Wymienione wydarzenia w Danii w drugiej połowie XIV w. miały poważny wpływ na wzrost świadomości państwowej, zrozumiałe, że głównie wśród możnych i rycerstwa, tzw. *communitas nobilium*, biorących żywy i bezpośredni udział w życiu politycznym kraju, lecz i przedstawiciele innych stanów nie stali zupełnie na jego uboczu.

Małgorzata, posługująca się skromnym tytułem — prawna dziedziczka i księżniczka Danii, konsekwentnymi rządami zdołała przywrócić silną władzę centralną w kraju, którą — już nie tak umiejętnymi pociągnięciami — usiłował zachować po jej śmierci (1412) Eryk Pomorski [36]. Nie znaczy to, że malał udział w życiu politycznym państwa możnowładztwa i rycerstwa, lecz przeciwnie wzrastał on wraz z nowymi zadaniami Danii po zawarciu unii kalmarskiej. Obok króla, należy uznać za ośrodek dyspozycyjny polityki zagranicznej radę Królestwa *(consilium Regni)* [37]. Jednakże do wielkich spraw wagi państwowej coraz bardziej dopuszczani byli również przedstawiciele ogółu rycerstwa, a nawet — choć wyjątkowo — innych grup społecznych, wśród których Eryk Pomorski szukał poparcia dla swych pociągnięć politycznych [38]. Następowało to wraz z zaostrzeniem form konfliktu duńsko-holsztyńskiego o południową Jutlandię po śmierci królowej Małgorzaty, która wobec Holsztyńczyków stosowała politykę małych kroków. W ten sposób podstępem lub wykupywaniem ziemi odzyskiwała z ich rąk utraconą południową Jutlandię. Natomiast Eryk Pomorski, wykazujący mniej cierpliwości, dążył do rozstrzygnięcia tego konfliktu od razu w sposób ostateczny, co doprowadziło do zbrojnych starć między stronami. Problem szlezwicki wysunął się na pierwsze miejsce w polityce duńskiej, podporządkowując sobie wszystkie inne sprawy. W związku z tą intensyfikacją zwiększyło się zainteresowanie

---

[35] Por. E. Lönnroth, *Sverige och Kalmarunionen*, s. 17 i n. A. E. Christensen, op. cit., s. 203 i n.

[36] K. Erslev, *Dronning Margrethe og Kalmarunionens Grundlaeggelse*, København 1882, s. 317—329.

[37] Tenże, *Erik af Pommeren, hans Kamp for Sønderjylland og Kalmarunionens Opløsning*, København 1901, s. 130 i n.

[38] Por. sprawozdanie ze zjazdu kopenhaskiego (9 VII 1419), podczas którego w sprawach polityki zagranicznej Eryk Pomorski odwołał się do communitas nobilium, *Svensk diplomatarium från och med aar 1401*, utg. av C. Silfverstolpe, 3 del., Stockholm 1885—1902, nr 2661, s. 472—479.

nim także innych dzielnic kraju. Przejawem tego było skrystalizowanie i pogłębienie świadomości narodowej wśród szerszych kół społeczeństwa, które zaczęły myśleć kategoriami ogólnopaństwowymi.

Eryk Pomorski już w rok po śmierci Małgorzaty postanowił usunąć podstawy roszczeń hrabiów holsztyńskich do południowej Jutlandii. Godził się on wprawdzie ze stwierdzeniem, że południową Jutlandię będącą osobnym księstwem *(ducatus Sleswicensis)* posiadali oni na prawach lennych, ale z powodu zbrojnych wystąpień przeciw królowi i Królestwu Danii dopuścili się felonii. W następstwie tego, zgodnie z prawem, winni utracić lenno. Ponieważ południowa Jutlandia była częścią Królestwa Duńskiego ostatecznie miał o tym zadecydować Danehof, pełniący funkcję najwyższej instancji odwoławczej, był też sądem parów [39]. Uznał on dnia 29 lipca 1413 r. w Nyborgu Holsztyńczyków winnymi zdrady wobec króla i Królestwa Duńskiego, w obecności dostojników duchownych oraz książąt pomorskich i saskiego wraz z licznie zgromadzonymi „proceribus, militibus et militaribus, proconsulibus et consulibus plurimarum nobilum et insignium civitatum i communitatum infra regna" [40]. Wyrok ten został potwierdzony na soborze konstancjańskim przez króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego (14 VI 1415), który siedząc „in solio throni cesarei" uznał hrabiów holsztyńskich winnymi przestępstwa „crimen lese maiestatis", dlatego — według prawa cesarskiego, pokrywającego się rzekomo z prawem duńskim, którym posługiwano się w Nyborgu — tracą lenno [41]. Wyrok pozostał na papierze, gdyż strona holsztyńska odrzuciła go. Erykowi brakowało siły militarnej do egzekucji wyroku, dlatego też władca unii kalmarskiej musiał pozostać przy środkach pokojowych, chcąc rozwiązać nabrzmiały konflikt. Teraz jednak zbudował całkowicie inną, nową koncepcję argumentacji prawnej, w której utrzymywał, że prawo duńskie nie zna pojęcia lenna, a ponieważ południowa Jutlandia jest częścią Danii, znaczy to, iż nie była nigdy dziedzicznym lennem i osobnym księstwem. Wybitny duński historyk Kristian Erslev (1852—1939) sądzi, że ważną rolę w zbudowaniu tej koncepcji odegrał sam król, który pochodząc z Pomorza zdawał sobie sprawę z różnicy systemu lennego w Niemczech i Danii [42]. Lenno duńskie miało charakter jakby beneficium. Duńska konstrukcja prawnicza argumentacji Eryka nie pokrywa się w całości ze stanem faktycznym w XIII i XIV w., gdyż południowa Ju-

---

[39] *Sønderjyllands Historie*, t. 2, København 1940 (część opracowana przez J. Orlika), s. 62—63.

[40] *Antislesvigholstenske Fragmenter*, udg. af A. F. Krieger, t. 14, København 1851, nr 1, s. 3—26.

[41] Ibid., nr 2, s. 27—31.

[42] K. Erslev, *Erik af Pommern*, s. 178—179.

landia wówczas rzeczywiście tworzyła osobne księstwo [43]. Natomiast stwierdzenie Holsztyńczyków, że południowa Jutlandia stanowi osobne księstwo i leży w Niemczech, stąd należy stosować prawo saskie (Zassescht recht, ghemenen rechte), było nie do przyjęcia dla strony duńskiej. Po raz pierwszy Duńczycy posłużyli się nową koncepcją w roku 1421, w nowej próbie rozwiązania konfliktu duńsko-holsztyńskiego przed książętami: meklemburskim Janem, saskim Erykiem, pomorskim Warcisławem i brunszwicko-lüneburskim Bernardem i hrabiami — nowogardzkim Albrechtem i stormskim Adolfem [44]. W przeciwieństwie do Holsztyńczyków nie mogli oni jednak przedłożyć materiału dowodowego w postaci dokumentów dla poparcia swej konstrukcji prawnej, dlatego też większą wagę przywiązywali do zeznań świadków. W 1421 r. strona duńska przedstawiła świadectwa ustne złożone i spisane na trzech wiecach ziemskich: Skonii, Zelandii i Jutlandii [45]. Zeznania te były odpowiedzią na pytanie, czy południowa Jutlandia stanowiła dziedziczne lenno. Na wiecach w Lundzie i Ringsted świadkowie obok duchownych w liczbie 7 i 8, rekrutowali się z każdego stanu, po 12 z rycerstwa, miast i chłopów. Natomiast w wiecu jutlandzkim poza chłopami występowały te same grupy, choć w większej liczbie, mianowicie: duchowni, wszyscy biskupi (Szlezwik, Ribe, Aarhus, Viborg i Børglum) i ich kapituły, z wyjątkiem zniemczonej szlezwickiej, opaci i przeorzy klasztorów (10), możnowładztwo i rycerstwo (40) oraz przedstawiciele miast (Ribe, Flensburg, Haderslev, Aabenraa, Viborg, Aarhus, Randers, Horsens, Vejle, Koldinga). Warto jeszcze zwrócić uwagę, że świadectwo skońskie spisane zostało w języku duńskim, zelandzkie w łacińskim i wreszcie jutlandzkie w niemieckim. Poza stereotypowymi odpowiedziami w tych trzech zeznaniach stwierdzono, że południowa Jutlandia należy do *Coronaae Regni Dacie* oraz że nigdy nie była dziedzicznym lennem hrabiów Holsztynu, bo przeciwstawiało się to prawu duńskiemu. Należała ona do Danii jak pamięć sięga i do dziś „ydiomate, moribus i legibus" nie różni się od innych dzielnic. Zeznania jutlandzkie, a więc dzielnicy bezpośrednio sąsiadującej z Holsztynem, są bardziej rozbudowane i szczegółowe, a nie wykluczone, że uczyniono to specjalnie. Podkreślają one, że „alle olde privilegia und vrigheiten" biskupstw (Szlezwik i Ribe) i kapituł (Szlezwik, Ribe i Hadersleben) oraz klasztorów i miast zostały wydane i opieczętowane przez królów duńskich [46]. Kładą one nacisk na powszechność języka

[43] Por. H. Windmann, op. cit., s. 130 i n.

[44] *Diplomatarium Flensborgense* (dalej cyt. DF), ed. H. C. P. Sejdelin, I, København 1865, nr 78, s. 277—292.

[45] *Antislesvigholstenske Fragmenter*, udg. af A. F. Krieger, t. 13, København 1850, s. 110—122. Por. A. E. Christensen, *Det danske staender samfunds epoker. Et rids*, [w:] *Festskrift til Astrid Friis*, København 1963, s. 35.

[46] Ibid., s. 120.

duńskiego „noch huden imme daghe Densch in deme [...] Sundenjutlandia also wol in Nordiutlandia", aczkolwiek same świadectwo świadków spisano w języku niemieckim [47]. Przytaczają one także historię ekspansji hrabiów Holsztynu w południowej Jutlandii, stwierdzając że w czasach Waldemara IV w ich rękach znajdowały się jedynie dwa zamki — Gottorp pod Szlezwikiem i Niehus pod Flensburgiem. Wykorzystali oni jednak po śmierci Waldemara bezkrólewie, zanim władzy nie przejęła Małgorzata i zajęli tę część kraju, którą jeszcze teraz trzymają w swym posiadaniu. Gdyby ktoś chciał posiadać lub uzyskać południową Jutlandię, to musiałby ją oderwać od Korony Duńskiej, co mogłoby nastąpić jedynie „myt willen des koninghes to Denmarken unde des rikes inwoneren". Król może to uczynić tylko na okres swego panowania, gdyż prawo duńskie nie zna dziedziczenia lenna (*in deme rike to Dennemarken neeu erveleen gheyt edder ist*) [48].

Wartość powyższych świadectw nie leży w bogactwie treści zeznań, choć mimo swej zwięzłości dostarczają nam one interesującego materiału, ale przede wszystkim w szerokim udziale różnych grup społecznych w sprawach decydujących dla całego kraju. Stykając się z tak ważnymi problemami uzyskiwali świadomość celów i zadań politycznych państwa.

Rok 1421 nie przyniósł rozwiązania konfliktu duńsko-holsztyńskiego i obie strony przekazały jego rozstrzygnięcie pod sąd polubowny (1423—1424) króla rzymskiego i węgierskiego Zygmunta Luksemburskiego [49]. Tym razem strona duńska, występując przeciw Holsztyńczykom zachowała wypracowaną koncepcję prawną, kładąc główny nacisk w postępowaniu dowodowym na zeznenia świadków. Przesłuchanie ich nastąpiło przed komisarzem superarbitra doktorem praw Ludwikiem de Cataneis [50]. Wśród 15 świadków 7 było duchownymi (arcybiskup lundzki, 4 biskupów: Viborga, Roskilde, Odense, Ribe, prepozyt kapituły Børglum), 6 możnych i rycerzy oraz 2 burmistrzów z Flensburga i Ribe. Świadkowie, z wyjątkiem dwóch z Zelandii i jednego ze Skonii, pochodzą z Jutlandii. Skład ich został — jak się wydaje — starannie dobrany, gdyż wszyscy oni ze względu na stanowisko czy pochodzenie w hierarchii społecznej odgrywali znaczną rolę w życiu publicznym. Reprezentowali więc bez-

---

[47] Ibid.

[48] Ibid., s. 120—121.

[49] V. Niitemaa, *Der Kaiser und die nordische Union bis zu den Burgunderkriegen*, Helsinki 1960 (= Annales Academiae Scientiarum Fennicae, ser. B, t. 116), s. 146—156. Por. Z. Nowak, *Internationale Schiedsprozesse als ein Werkzeug der Politik König Sigismunds in Ostmittel- und Nordeuropa 1411—1425*, Blätter für deutsche Landesgeschichte, 111: 1975, s. 187.

[50] *Scriptores rerum Danicarum medii aevi*, ed. J. Langebek, t. 7, Havniae 1772, s. 399—426 (dalej cyt. SRD). Pięć zeznań powtórnie wydano w DF, I, nr 91, s. 360—375.

względnie wyższą wiedzę od ogółu społeczeństwa w zakresie znajomości historii, jak również aktualnej polityki państwa. Wszyscy znali język niemiecki, ale ludzie świeccy, np. burmistrz Bertold Achdorp z Flensburga, znali też łacinę. Świadkowie, odpowiedzi na pytania dotyczące południowej Jutlandii, podobne do tych z 1421 r., starali się na ogół formułować w odniesieniu do całego państwa, mówiąc „sicut tota alia Dania", „in toto regno" lub „quod habet reliquum regni Dacie". Wykazywali się także dobrą znajomością geografii przy opisie granic południowej Jutlandii, którą przedstawiają zawsze jedynie jako część Jutlandii, nigdy natomiast nie posługiwali się terminem Szlezwik na określenie południowej Jutlandii, do której rościli pretensje hrabiowie holsztyńscy. Zeznający kładli nacisk na język, prawo i zwyczaje, które w południowej Jutlandii były takie same, jak w jej północnej części i w całej Danii. Arcybiskup lundzki Piotr Lykke, pochodzący z nieznacznego zelandzkiego roku Bille, podkreślił, że Królestwo Duńskie posiada swoje prawa i zwyczaje wydane „per ipsos regnicolas", których mieszkańcy „terre Sunderjutland utuntur et secundum, que se regunt, sicut in Nordjutland" [51]. O jedności Jutlandii świadczy — według biskupa Odense, Nawne — więc generalny (placitum generale Jucie Borealis) w Viborgu, ponieważ odwołuje się doń „a iudicibus Jucie Australis", albo jak dodaje prepozyt kapituły Børglum „ad iusticiarum regis Dacie". Obie części Jutlandii rządzą się tymi samymi prawami, co „w całej Danii". Piotr Lykke z północnej Jutlandii, w latach późniejszych jej sędzia (1433—1446), dodał, że księgi praw, które obowiązują w obu częściach Jutlandii „habet in domo sua" [52]. Inny świadek, pochodzący z zelandzkiego możnowładczego rodu Lunge, Andrzej Jacobsen, ochmistrz króla, podaje że „olim reges Dacie ediderunt leges in presencia eciam omnium prelatorum regni, et episcopus Sleszwicensis et alii episcopi Jucie Australis acceptaverunt et approbarunt ipsas leges, practicabantur et secundum illas iudicabatur, et sunt leges indivise hinc et inde" [53].

Świadkowie wypowiadający się o przynależności południowej Jutlandii do Korony Duńskiej stwierdzają, że fakt ten nastąpił np. „quo Dacia nominabatur regnum", „a tempore paganisimi citra et tanto tempore, cuius contrarii memoria non existit", „quo regnum Dacia fuit regnum", czy „ab antiquissimis temporibus, eciam ante Christi Nativitatem". Na pytanie, skąd o tym wiedzą, odpowiadają, że od rodziców, jak np. 30-letni Andrzej Nielsen z możnego rodu zelandzkiego Jernskaeg, duchowni zaś najczęściej „per autenticas cronicas regni, in quibus descripta sunt omnia gesta Danorum", a wspomniany już burmistrz Flensburga powiedział, iż

[51] DF, 1, nr 91, s. 361.

[52] SRD, s. 421.

[53] DF, 1, nr 91, s. 365. O samym Andrzeju Jacobsonie Lunge por. E. Ulsig, *Danske adelsgodser i middelalderen*, København 1968, zwłaszcza s. 175 i n.

„ipsa ita legit in antiquis cronicis et invenit ibidem, quod sic est" [54]. Olaf, opat klasztoru w Ruh pod Flensburgiem, potrafi przytoczyć nawet szczegół o żonie Gorma Starego, Thyrze Danebod, choć w przekręconej formie — Toberdana Beate, która rzekomo kazała wznieść w ciągu 8 lat mur, tzw. Dannevirke, oddzielający Danię od Holsztynu [55]. W odpowiedzi na pytanie, czy południowa Jutlandia była lennem i czy jako taką posiadali ją hrabiowie holsztyńscy, świadkowie stwierdzają, że w Danii nie są znane nadania „in feudum", ani nie używa się „iuris feudalis". Królowie duńscy nie mogą „alienare vel minuere aliquid a Corona Dacie, sed augere", gdyż to przysięgli, gdy byli wybierani — jak podaje rycerz Jens Nielsen Avnsbjerg z Jutlandii — na wiecu generalnym Jutlandii w Viborgu [56]. Król może nadać dobra należące do Królestwa jedynie na czas życia, ale jego następca może żądać ich zwrotu. Czym było lenno w Danii, trafnie określił burmistrz Flensburga, który powiedział, że „Potest tamen rex Dacie, et sic est consuetum, concedere alicui ex militibus et nobilibus Regni vel familiaribus suis pro serviciis aliquod castrum vel aliam rem Regni tam ad tempus vite ipsius regis quam ad tempus vite recipientis" [57]. W Danii nie znano pojęcia dziedzicznego lenna, dlatego roszczenia hrabiów holsztyńskich do południowej Jutlandii, jako osobnego *ducatus Slesvicensis*, na prawach lenna dziedzicznego odrzucono. Jeśliby jakiś król — jak powiedział Andrzej Jakobsen — uczynił to wbrew prawu duńskiemu, to jego następca jest zobowiązany odwołać takie nadanie [58]. Co więcej, w świadomości zeznających pretensje te były przeciwne zasadzie *Corona Dacie*, która w pełni do niej przeniknęła. Symbolizowała ona bowiem zjednoczone królestwo, którego terytoria są niepozbywalne. Korona, co wyraźnie można dostrzec w tych zeznaniach, występuje jako podmiot władzy [59]. W jej imieniu królowie, jako strażnicy jej praw, mają zachować w całości terytoria należące do Królestwa, gdyż „quando reges Dacie assummuntur, promittunt non alienare vel diminuere de bonis regni" [60]. Z tym zagadnieniem wiążą się wypowiedzi świadków dotyczące

[54] DF, 1, nr 91, s. 372.

[55] SRD, s. 418. Por. A. E. Christensen, *Vikingetidens Danmark. Paa oldhistorisk baggrund*, København 1969, s. 223 i n.

[56] DF, 1, nr 91, s. 370; SDR, s. 413.

[57] Ibid., s. 373.

[58] Ibid., s. 366.

[59] Zagadnienie to w historiografii duńskiej nie zostało opracowane, gdyż ogólne uwagi na temat pojęcia *Regnum Dacie* i *Corona Dacie* w XIV w. w artykule K. Fabriciusa, *Kr. Erslev Tolkning af den saakaldte Constitutio Valdemariana*, Historisk Tidsskrift, 11 rk., bd 6, København 1960, s. 245—265, bez znajomości szerszej literatury przedmiotu są niedostateczne. Por. *Kulturhistorisk leksikon for nordisk middelalder*, t. 9, København 1964: hasło *Korona* napisane przez B. Thordeman.

[60] DF, nr 91, s. 363.

„leges municipales Regni Dacie" lub „de iure Regni", które „servatur per totum Regnum" [61]. W ten sposób podkreślano jedność ziem w granicach państwa. Jest to tendencja niezmiernie interesująca, gdyż świadkowie nie wspominają wcale w swych zeznaniach, że istnieją „leges terrae". Tak więc pod „leges Regni" należy rozumieć prawa Korony Danii, do zachowania których król jest zobowiązany.

Na poparcie swych zeznań świadkowie odwoływali się nie tylko do wiedzy wyniesionej z domu, przekazanej przez rodziców lub sąsiadów, czy starszych ludzi godnych zaufania, powoływali się na kroniki oraz dokumenty i przywileje, co czynili szczególnie duchowni, ale także na opinię publiczną. Stwierdzali, że pewien fakt „est publicam et notorium in toto Regno, „publica est fama", „est publica vox et fama", „servatur publice et palam". Argumenty opinii publicznej świadczą niewątpliwie o tym, że były one znane ogółowi społeczeństwa, a powoływano się na nie, gdyż wzmacniały walor wypowiedzi [62]. Wydarzenia związane z południową Jutlandią w czasach Waldemara IV Atterdaga musiały się odbić głębokim echem w całym społeczeństwie duńskim, gdyż przeszły one do tradycji ustnej, którą śledzić możemy w wypowiedziach świadków, choć na pewno nie w takim zakresie, jak w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV w. [63]

Świadectwa wieców ziemskich i zeznania świadków z procesów duńsko-holsztyńskich z lat 1421—1424, które zanalizowano, dowodzą, że rozwój świadomości narodowej szedł w parze z rozwojem świadomości państwowej. Uwidoczniło się to w okresie, gdy procesy prowadzące do konsolidacji Danii w ramach monarchii stanowej napotykały na swej drodze ekspansję holsztyńską, której celem było zawładnięcie południową Jutlandią. Konflikt, który przybierał coraz ostrzejsze formy, wciągał szerokie kręgi społeczeństwa duńskiego, czego przykładem są świadectwa wieców ziemskich w Skonii i na Zelandii, w których uczestniczyli nawet chłopi jako świadkowie. Sprzyjało to rozbudzeniu i wzmacnianiu świadomości, dotyczącej celów i zadań państwa, przez rozszerzenie i pogłębienie wiedzy o nim. Ważnym postulatem badawczym w kontekście problematyki świadomości narodowej i państwowej staje się opracowanie pojęć *Corona Regni Daciae* i *Corona Daciae*, które dopiero pozwolą na głębsze poznanie procesów związanych z jej kształtowaniem.

---

[61] Zagadnienie tzw. „leges regni" poruszyli duńscy historycy prawa, H. Matzen, *Forelaesninger over den dansk rethistorie, Indledning. Retskilder*, København 1897, s. 278 i n.; P. J. Jørgensen, op. cit., s. 128, który sądzi, że pojęcia „leges regni Dacie" używano dla przeciwstawienia w ogóle prawu niemieckiemu.

[62] Por. M. A. Myrcha, *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym*, Rozprawy doktorskie KUL, II Wydziału Prawa Kanonicznego, t. 3, Lublin 1936, s. 4.

[63] H. Chłopocka, op. cit., passim.

Zenon Hubert Nowak

EINIGE BEMERKUNGEN ÜBER DAS NATIONALE UND STAATLICHE BEWUßTSEIN IN DÄNEMARK IN DER ERSTEN HÄLFTE DES 15. JH.

Zusammenfassung

Dieses Problem ist bisher in der dänischen Literatur nicht bearbeitet worden. Dagegen erweckt die Frage des nationalen und staatlichen Bewußtseins im Spätmittelaltter reges Interesse bei den Historikern, z.B. denen aus Ost-Mitteleuropa. Der Autor bezweckt, nur einige im Dänemark der ersten Hälfte des 15. Jh. damit verbundene Aspekte zu erörtern, die in vergleichenden Untersuchungen (Sinne) nützlich werden könnten. Er stützt sich dabei auf Quellenmaterialien aus den dänisch-holsteinischen Prozessen in Sachen Südjütlands, d.h. Schleswigs, nämlich auf Zeugnisse, die in drei Landesdingen (in Schonen, Seeland und Jütland) 1421 vorgelegt wurden, und auf die von 15 Zeugen im Beweisverfahren des Schiedsgerichts vor dem Oberschiedsrichter Sigismund von Luxemburg im Jahre 1424 gemachten Aussagen.

Sowohl die Zeugnisse der Landesdinge als auch die Zeugenaussagen, die analysiert worden sind, beweisen, daß die Entwicklung des nationalen und staatlichen Bewußtseins sich parallel gestaltete. Es trat zum Vorschein, als sich den Konsolidierungsprozessen des Königreichs Dänemark im Rahmen einer Ständemonarchie die holsteinische Expansion in den Weg stellte — mit dem Ziel, Südjütland an sich zu reißen. An dem sich immer schärfer abzeichnenden Konflikt zwischen Dänemark und Holstein, der breite Kreise der dänischen Gesellschaft umfaßte, beteiligten sich sogar Bauern als Zeugen. Das führte zur Erweckung und Verstärkung des Bewußtseins hinsichtlich der Ziele und der Aufgaben des Staates dank Vertiefung und Verbreitung der Kenntnisse darüber. Im Zusammenhang damit drängt sich in der Problematik des nationalen und staatlichen Bewußtseins das wichtige Postulat auf, die Begriffe *Corona regni Daciae* und *Corona Daciae* zu analysieren, was erst ein vertieftes Erkennen der mit der Bewußtseinsgestaltung verbundenen Prozesse ermöglichen kann.